Opłata pocztowa opłacona ryczałtem. Cena numeru 20 groszy.

PODHALAŃSKI

KURJER TYGODNIOWY

bezpartyjny tygodnik ziemi sandeckiej, grybowskiej, limanowskiej oraz uzdrojowisk.

Adres Redakcji i Administracji: Szwedzka 5. Tel. Nr. 18.

Prenumerata miejscowa wraz z dostawą do domu 1 zł, zamiejscowa miesięcznie 1 Zł 20 gr. kwartalnie 3 Zł.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/32 strony 7 zł, 1/16 str. 12 zł, 1/4 str. 50 zł, 1/2 str. 90 zł, 1/1 str. 180 zł. Zastrzeżenie miejsca 25 % drożej. Przed tekstem 50 % drożej. DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytułowe 30 gr, dalsze 20 gr. Dla poszukujących posad 50 % zniżki. — Konto czekowe P. K. O. 406.425 — Rękopisów nie zwraca się. — Naczelny redaktor przyjmuje we środy od godziny 5-tej do 6-ej.

Rok II. Nowy Sącz, niedziela dnia 3 kwietnia 1927. Nr. 14.

Z Montmartre na Wawel.

„Aby was wskrzesił, mówię — i dobył z mogiły i uczynił was narodem, który drugi raz kładziony jest w kołysce i spowity; by wyrósł prosty i nie skrzywiony na ciele“. J, Słowacki. Anhelli.

Podczas gdy inni, zapatrzeni w dziejową myśl Bożą, śpiewali już „cudną przyszłość“ Polski, Słowacki, zdając sobie sprawę z martwoty powalonego narodu i przeciętego w nim rdzenia, zrozumiał całą trudność przyszłego odrodzenia Polski i uzależniał je przedewszystkiem od sił narodu wewnętrznych:

„Bo wiem, jak trudno ruch obudzić [w bryłach
I kazać w niebo iść ściętemu drzewu
I z tęczami się połączyć na niebie....
Ja, co nie mogłem wskrzesić — na- [wet siebie“.

Jako poeta chciał spełnić swój obowiązek ludzki i narodowy, stawiając przed narodem wizje duchów dawnych, jasne, żywe. Ofiaruje je Polsce:

„Najbielsza moja, najsmutniejsza..... [w tobie
Śpiewają jakieś pieśni — i nad tobą...
Otóż ja złączyć chciałbym pieśni obie
I uczcić grób twój dawny tą ozdobą,
Którą widziałem na rycerzy grobie,
Kamienną, dużą rycerską osobą“.

Jasne, rycerskie duchy przeszłości „na urok pieśni z nieba zlatujące“, miały z Polaków uczynić znowu naród „prosty“ i nie skrzywiony na ciele“. Dla siebie poeta zatrzymuje strażnicę mogił:

„Dopóki ludzie w nowych ducha siłach
Nie znajdą w sobie rycerstwa i śpie- [wu;
Dopóty ja mam prawo na mogiłach
Stanąć i śpiewać — srogi — lecz bez [gniewu“.

A czegóż spodziewał się dla siebie w godzinę wyzwolenia?

„I nie pamiętaj o mnie w tej godzinie
Gdy cię Bóg wielkim darem uweseli“.

Ileż wewnętrznej pracy dokonał w sobie człowiek, który kilka lat przedtem pisał w rozgoryczeniu:

„Bo się kruszyło we mnie serce [smętne
Że ja nikogo nie mam ze szlachetnych
I próżno słowa wyrzucam namiętne,
Pełne łez i krwi i błyskawic świetnych,
Na serca, które zawsze dla mnie [wstrętne —
Ja, co mam także kraj, łąk pełen [kwietnych,
Ojczyznę, która krwią i mlekiem [płynna,
A która także mnie kochać powinna“.

Wielkość jego poezji będącej wyrazem gigantycznej twórczości jego ducha, uczyniły Słowackiego, „wielkiego antagonistę“ Mickiewicza, pierwszorzędną, czołową postacią naszej kultury.

Naród podbity musiał ścierpieć, że w kwietniu 1849 roku, mały kondukt pogrzebowy odprowadził zwłoki wielkiego człowieka i poety na cmentarz z Montmartre w Paryżu, by tam spoczęły na obcej ziemi. Troskliwe dłonie rodaków, przebywających w Paryżu, zdobiły grób wieńcami kwietnemi. W labiryncie grobowców niemal codziennie przesuwały się postacie, zmierzające do kolumny z opartym o nią medaljonem Słowackiego.

Ale cały naród wyzwolony pragnie jego prochy wrócić Ojczyźnie wolnej, aby jego „duch jasny, żywy“ bezpośredniej, niż dotychczas, pomógł nam w nowych ducha siłach znaleźć w sobie śpiew i rycerstwo.

Myśl sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju, rzucona jeszcze przed wojną, bliską była urzeczywistnienia, wyłoniła projekty najgodniejszego uczczenia poety [między innemi projekt mauzoleum w Tatrach], lecz z powodu wypadków wojennych musiała być odłożona.

W ostatnich czasach wznowiono żywą akcję, aby to dzieło narodowe i poniekąd ekspiacyjne doprowadzić do skutku. Na czele komitetu, który akcję rozpoczął, stanęli najwybitniejsi przedstawiciele naszej nauki i literatury, młodzież zaś rzuciła się energicznie do pracy nad zebraniem funduszów, potrzebnych do tego celu. Jak w całej Polsce, tak i w naszem mieście społeczeństwo będzie miało sposobność przyczynić się do stworzenia funduszu na sprowadzenie zwłok J. Słowackiego.

Budżet gminny.

[Ciąg dalszy]

W wydatkach gminnych uwzględniać się musi na pierwszem miejscu administrację. Uwidoczniono w budżecie pobory Zarządu miasta, tj. burmistrza, wiceburmistrza i 1 asesora w wysokości 15633 złotych, zaś pobory urzędników administracyjnych 92602 złotych. Na emerytury wstawiono 41435 złotych, z czego emerytura honorowa dra Barbackiego (4900 zł), Oleksego (3000 zł), radcy Brudziany (7412 zł) i weterynarza Stubra (4635 zł) czynią razem kwotę 19947 złotych, gdy innych 29 emerytów pobiera kwotę łączną 21588 złotych!

Wydatki na oświatę, tj. na utrzymanie dziewięciu szkół miejskich obliczono na 67280 złotych — na kulturę i sztukę 4700 zł.

Podniosły się w bieżącym roku wydatki na zdrowotność. Pomyślano o poradni przeciwgruźliczej — o walce z chorobami zakaźnemi, o leczeniu ubogich, na co, łącznie z poborami lekarzy, preliminowano 32953 zł. Pomyślano i o opiece społecznej. Środki finansowe gminy nie pozwalają dać na ten cel takich sum, jakich wymagają obecne stosunki. Wstawiona na ten cel kwota 34778 złotych jest kroplą w morzu. Bezrobotni, dzieci bezrobotnych potrzebują gwałtownie pomocy, względnie pracy. Prawda, że w budżecie figurują w różnych działach kwoty na różne roboty publiczne: remont budynków miejskich, przeróbka koszar na gimnazjum, roboty w zamku, ogrodzenie cmentarza, przebudowa baraków, roboty drogowe i inne z kwotą dochodzącą 30000 złotych, wszystko to jednak za mało. Budowa szkoły na Załubinczu kosztem 160000 złotych dałaby dopiero pracę licznym robotnikom budowlanym — ale w budżecie nie wstawiono na ten cel żadnej kwoty — poza 10000 złotych na zakupno parceli pod budowę szkoły! Uderza również w budżecie bardzo drobna kwota na szpital ubogich. Ubodzy, obywatele Nowego Sącza, posiadają własną fundację z dochodem rocznym 4008 złotych — mają własny dom. Obowiązkiem miasta jest troszczyć się o tych ubogich i zapewnić im możliwe utrzymanie. Na to utrzymanie 33 prebendarjuszy preliminowano aż... 7228 złotych rocznie, czyli na jednego 60 groszy dziennie. Za mało to — oj! za mało!

Wydatki na bezpieczeństwo publiczne wynoszą 121403 złotych, na Straż pożarną 55616 złotych.

Na naprawę i utrzymanie dróg wstawiono, jak już poprzednio podano kwotę 134000 złotych, gdy żądania inżyniera miejskiego przewyższały kwotę 600000 złotych, a więc trzy czwarte budżetu zwyczajnego. Rzecz jasna, że tej kwoty w budżet wstawić się nie dało — choć drogi, place i chodniki w mieście — a może jeszcze więcej na przedmieściach domagają się gwałtownej naprawy.

Życzenia ludności zaspokojone nie będą. Wiele robót musi ulec zwłoce. Będzie dużo niezadowolenia i sarkania. Ale budżetem nikt się prawie nie interesuje — nikt prawie wyłożonego budżetu nie przeglądał i nie studjował - nikt zapewne nie wniósł do budżetu poprawek. Świadczy to o małem zainterosowaniu się obywatelstwa o gospodarce samorządowej.

Ci - z Bogiem i Ojczyzną - na ustach!

Któż ich w Polsce nie zna? Któż nie słyszał o tej plejadzie drobnych karłów, naszczekujących z ukrycia, obrzucających błotem tych, co na szczytach stoją? Hasło: „Bóg i Ojczyzna" mają na ustach, robiąc sobie monopol z patrjotyzmu i miłości Ojczyzny. O tych, którzy w paroksyźmie wściekłości nie cofną się przed najpotworniejszą plotką. Rzucają oszczerstwa na prawo i lewo. Kłamią już nie z potrzeby, ale z przyzwyczajenia. Wszystko co nie z nimi, to złe — to potworne. Podważają oni siły państwa najrozmaitszymi sposobami, a to wszystko z hasłem „Bóg i Ojczyzna", dla dzikiej nienawiści dla Piłsudskiego i Piłsudczyków.

Przycichnie czasem ujadanie, jak w r. 1918 — lub po wypadkach majowych. Ale kiedy pierwszy strach minie, znowu wychodzą jak płazy z ukrycia i znowu bełkotają — znowu obrzucają błotem i intrygują.

Sen im z oczu spędza ten Wielki Człowiek — Budowniczy Polski. W bezsilnej złości rzucają się na Niego i na Jego obóz. Drażni ich obóz ludzi, którzy wyrzekli się swych interesów stanowych, ekonomicznych, osobistych, aby bronić jednego tylko interesu: **interesu państwa.** Więc narzekają —

Prof. Juljusz Jakubiczka.

Garść uwag o „Locie".

Miesiąc minął jak wyszedł pierwszy numer niecierpliwie oczekiwanego dwutygodnika młodzieży. Pierwszy to jego lot, a już buja w obłokach, już kontakt zrywa z młodzieżą i hasła depcze na własnym pisane sztandarze!

Słychać szept niezadowolonych, pomruki niechętnych, nawet okrzyki wzywających do bojkotu. Powstaje myśl wydawania drugiego pisemka. Upada jednak. Macie „Lot", drugiego pisemka zakładać nie można, bo pierwsze upadnie, a pisać możecie, wszak jego redakcja ma skrzynkę na listy i kosz na korespondencję.

— — — — — — — — —

„Obudź się" Redakcjo!

Wszak porwałaś się, by pismo stworzyć „przez młodych pisane dla młodych". Tymczasem w pierwszym „Locie" trzech profesorów miejsca zajęło, a w drugim aż czterech!

Obudź się Redakcjo! Zrób miejsce dla młodych!

Nie strój się w maskę sztucznej powagi i koszem redakcyjnym nie zasłaniaj wtedy, gdy wypowiedzieć się zechcą, również jak Ty młodzi! Nie tłum szczerości, jak to czynią starsi, co miłe jeno lubią słuchać słowa! Śmiej się wraz z tymi, co śmiech wnoszą złoty, choćby i Ciebie dotknąć mieli swym humorem!

— — — — — — — — —

Trudno im bowiem zrozumieć, dlaczego redakcja pisać może a la Czuchnowski, bez jego stylu co prawda, bez jego „zakrzepłych refleksów krwi, ścinających się (już po zakrzepnięciu) w obłędne koła" itd., a dla nich łamy „Lotu" zamknięte. (Patrz Nr. 1.

Nie urodzą, z powodu dla którego ich humor nie mógłby dosięgnąć kogoś z redakcji, gdy ona ich kosztem się bawi w „Rymowanym kuligu" lub w „Oj ta matura".

Czytając „Rozmowę" dziwią się, dlaczego „najżywsze" zainteresowanie — jej autora — dla artykułu: O krzyk wieku" ma większą mieć wartość w ich piśmie dla nich, aniżeli ich wrażenia, ich odczuwanie wyrażone w „Buncie płazów„ Z. Langa.

Twierdzą, że mają większe prawo do tego, w ciężkim zdobyte znoju, gdy czytali „strzeliście się łamiące rosiste kantyczki lirycznych tych majaczeń". A wytrwali do końca, choć „sucho trzaskały leseczniki łamiącej się ich woli", a wywalone z orbit oczy świadczyły o ogromie ich męki.

Nie mogą również wytłumaczyć sobie, dlaczego jałową nie jest krytyka, ujęta we formie rozmowy, jeno ich w inny wyrażona sposób. A przecież i oni znają „Na ustach grzechu" przez Magdalenę Samozwaniec w hołdzie dedykowane „niedoścignionym ideałom autorów".

— — — — — — — — —

Więc piszcie Młodzi dla młodych i starszych o tem, co Was cieszy i boli,

zbierają się na zjeździe w Krakowie i uchwalają rezolucję, w której stwierdzają, że „zapowiedziana przez rokoszan majowych poprawa gospodarczego i politycznego położenia państwa polskiego nie nastąpiła". Zapominają przy rezolucji dodać, że dzięki rządom Głąbińskich, Witosów, Kierników, Kucharskich, Lindych, dzięki setce innych grabieżców dobra publicznego państwo znalazło się nad brzegiem przepaści. Że dopiero czyn majowy przeciął wrzód korupcji, bezprawia i rozkradania dobra państwowego. Nie dodają, że naprawić nie można w paru miesiącach tego, co niszczono przez lata. Bo chcą jątrzyć. Widzą, że wyrywa się im z rąk dusza narodu, hypnotyzowana od lat dziesiątek. Widzą, że co szlachetne, co dobre, staje w obozie Marszałka, w obozie Naprawy Rzeczypospolitej. Więc rzucają się spazmatycznie.

Nie pomoże rzucanie portretu Marszałka przez szaleńca w szkole w Sowlinach. Nie pomoże odejście wychowawcy młodzieży od ołtarza w kaplicy szkolnej po mszy w Imieniny Marszałka, gdy z chóru zabrzmiała pieśń „Boże coś Polskę". Nie pomogą apele w „Głosie Narodu" pana dyr. (czy dr) do mieszczan, by nie się dali „tumanić" przez „naprawiaczy" — nie pomoże węszenie czy starosta nowosandecki przygotował śniadanie dla.... głodnych. Nie pomogą zjadliwe syki,

Co zdrowe, stanie obok Marszałka do walki z mafią, co plugawemi usty wymawia „Bóg i Ojczyzna", Do walki zdecydowanej i zaciętej! **Do walki o niepodległość Rzeczypospolitej** — bo walka ta jeszcze nieskończona,

---

ukażcie świat Waszych marzeń i tęsknot, wprowadzicie w krąg Waszych zainteresowań tych, co Was dobrze nie znają.

— — — — — — — —

A Ty Redakcjo idź dalej tą drogą, na którą nieśmiało w drugim wkroczyłaś numerze „Lotu", taką „Wywiadówką", zapewnieniem dyskrecji, wezwaniem do nadsyłania aktualnych krakowiaków. Mniej tzw. pechowych artykułów, które naprawdę przez młodych „napisane" — małą tylko cząstkę stanowią zainteresowania młodzieży, a więcej szczerości!

Uwzględnij także Twych młodszych kolegów, by oprócz szarad i przepisów na „Tort japoński" mieli też co czytać, a oni tak cieszą się „Lotem".

Garść tych uwag zebranych z rozmów z młodzieżą dla jej dobra i „Lotu" umieszczam na tem miejscu — raz, by większą one miały wagę, po drugie z obawy przed redakcyjnym koszem „Lotu".

—o—

O zewnętrzny wygląd miasta.

Wygląd zewnętrzny kamienic i innych budynków jest dla obserwatora rzeczą bardzo ważną. Jak rzecz ta przedstawia się u nas? Nie mamy oczywiście (poza może budynkiem magistratu) budowli monumentalnych, niemniej jednak mamy wiele kamienic dużych i nowoczesnych. I tu ciekawe: mniejsze domy, ba nawet kamienice na przedmieściach wyglądają czysto i schludnie, są najczęściej świeżo malowane i otynkowane, podczas gdy kamienice i domy w śródmieściu urągają wszelakiej estetyce. Niektóre kamienice w Rynku, przy ul. Wąsowiczów, w ul. Kazimierza W. odrapane, o ścianach posmarowanych rozmaitymi napisami robią wrażenie ohydne! Czyżby nie było na to rady? Wszak właściciele otrzymują już dziś czynsz prawie że przedwojenny, czyżby nie można do nich zaapelować, ba nawet przymusić ich do nadania ich realnościom estetyczniejszego wyglądu? Jeśli na przedmieściach leży to na sercu drobniejszych właścicieli, czy właściciele realności śródmieści nie winni o tem pamiętać? Możnaby im nawet przyjść z pomocą przez udzielenie krótkoterminowych pożyczek na odnowienie fasad budynków. Magistrat pod tym względem zdziałał niejedno; odnowiono koszary na Grodzkiem, koszary naprzeciwko starego cmentarza, obecnie należałoby odnowić dawne P. K. U. i stary mur cmentarny, który się rozlatuje. Nadto winno się znieść cały szereg, rozrzuconych po przedmieściach szop najrozmaitszego rodzaju, budowanych dawno i często się rozlatujących. Wreszcie kwestja płotów, na pozór błaha, a jednak ważna dla oka!

Miasto nasze położone bardzo pięknie, zawiera wiele ogródków i ogrodów prywatnych, które odgranicza się płotami. Płoty te w największej ilości wypadków stawiane dawno przed wojną, są dzisiaj zbutwiałe, walą się i przedstawiają widok fatalny. Gdzieniegdzie bardziej dbały właściciel parceli stawił płot nowy, przeważnie jednak sterczą one napół rozwalone i szpecą fatalnie ulice.

C. d. n.

Wielka epidemja tyfusu plamistego w Piwnicznej.

Miasteczko Piwniczna leżące na linji kolejowej Nowy Sącz - Krynica, nawiedzione zostało wielką epidemją tyfusu plamistego. Wskutek braku natychmiastowego rozpoznania choroby, tyfus gwałtownie się rozszerzył, tak że w samem mieście zanotowano do tej chwili 80 wypadków zasłabnięć. Do tego tak gwałtownego rozszerzenia się choroby przyczynił się również brak zarządzeń, zmierzających do opanowania choroby. Wystarczy nadmienić, że dopiero gdy przeszło 20 osób uległo chorobie rozpoznano, że ma się do czynienia z tyfusem plamistym i zawiadomiono o tem Starostwo w Nowym Sączu. Na skutek tego Starosta nowosandecki dr Duch wspólnie z fizykiem powiatowym drem Zarankiem wydał natychmiast ostre zarządzenia zmierzające do opanowania epidemji. Utworzono przedewszystkiem szpital epidemiczny w miejscowej szkole, do którego przeniesiono część chorych. Zamknięto kościół, bóżnicę jak i też urzędy, odwołano targi i jarmarki, nadto wydano zakaz przyjazdu i wyjazdu z miasta. Ostatnie zarządzenia te tyczą się tak ruchu kołowego jak i kolejowego. Gościńce obstawiła policja zabraniając wstępu do miasta i nie wypuszczając z niego nikogo. Ustawiono również posterunek policyjny na stacji, który wzbrania wysiadania z pociągu i wsiadania.

Zarządzenia te jednak nie zdołały wstrzymać pochodu epidemji i przeszkodzić jej rozszerzeniu się na pobliskie miejscowości. I tak zanotowano 8 zasłabnięć w pobliskich Barcicach i 1 w Krynicy. Starosta nowosandecki dr Duch odniósł się do Władz centralnych o natychmiastową pomoc, gdyż środki jakimi rozporządza nie są w stanie stawić czoła pochodowi choroby. Szpital epidemiczny ad hoc stworzony z powodu braku łóżek i pościeli nie jest w stanie przyjąć wszystkich chorych, rozporządza bowiem wszystkiego 30 łóżkami. Brak odpowiednich urządzeń uniemożliwia przeprowadzenie dezynfekcji zawszonych domów i rzeczy. To też natychmiastowe przybycie kolumny sanitarnej jest niezbędne. Również szwankuje pomoc lekarska, gdyż 1 lekarz rady sobie dać nie może.

Energiczne stłumienie epidemji jest tem bardziej pożądane, gdyż wkrótce rozpocząć się ma przecież sezon kąpielowo - letniskowy w pobliskich zdrojach i letniskach. Gdyby więc nie zdołano epidemji na czas stłumić, sezon kąpielowy musiałby ulec odroczeniu, co pociągłoby za soba kolosalne straty.

Zauważyć należy, że miejscowość Piwniczna rok rocznie nawiedzioną

jest epidemją tyfusu, nigdy jednak nie przybrała tak katastrofalnego rozmiaru jak obecnie. Przyczyną tych epidemji jest w pierwszym rzędzie wielkie ubóstwo tamtejszych mieszkańców, mimo, że sama gmina jako taka, jest jedną z najbogatszych w Polsce a w każdym razie w Małopolsce, która jednak mimo to bynajmnicj nie spieszy z pomocą ludności.

Obrady budżetowe w Kahale.

Przy wielkim zainteresowaniu się wszystkich sfer ludności żydowskiej, został ostatecznie mimo opozycji radnych należących do stronnictwa tzw. grybowskiego, uchwalony budżet Opozycja ta spowodowaną była z powodu objęcia budżetem wydatków na opiekę społeczną, oświatę, szkolnictwo, sprawy sanitarne i szpital, co opozycji niezbyt się podobało.

Fatalny układ sił w radzie oraz brak wyrobienia parlamentarnego spowodował burzliwość obrad.

Ostatecznie uchwalony budżet wykazuje w wydatkach 142.010 złotych. W dochodach zaś 109163 złotych. Niedobór w kwocie 32000 złotych pokryty zostanie podatkiem wyznaniowym, który wyniesie przeciętnie 3 złote na głowę.

Napiętnować jednak należy fakt skreślenia przez opozycję subwencji dla domu starców, okrojenie subwencji dla sierot i odmowę odnowienia łaźni. Uchwały te wskazują najdobitniej, że zasada „właściwi ludzie na właściwych miejscach" nie ma zastosowania w Kahale.

Pod adresem Zarządu wodociągów miejskich.

W ostatnim numerze podnosiliśmy niedołężne przeprowadzanie robót na Wólkach a w szczególe nieumiejętność w poszukiwaniu wadliwego miejsca w rurociągu, co sprawiło pozbawienie całej dzielnicy wody. Dzisiaj notujemy znowu skargi mieszkańców ul. Kunegundy, że 26 i 27 bm. w godzinach porannych zabrakło nagle wody tak, że mieszkańcy tej ulicy nie mogąc z powodu braku studzien skądinąd uzyskać wody, chodzili nie umyci. a gospodynie czekać musiały aż do południa na pojawienie się wody. Jeżeli urząd techniczny wodociągów zamyka dopływ wody, powinien o tem na czas zawiadomić mieszkańców, a to by mogli przysposobić sobie z jednej strony zapas wody, a z drugiej dla nienarażania na szkody jakie ewentualne pęknięcie rozpalonego pieca łazienngo wskutek nagłego odpływu wody ich narazić może.

Również narzekają mieszkańcy na nieodpowiednie skraplanie ulic, co z reguły uskutecznia się tuż przed deszczem.

Spodziewamy się, że zarząd miasta wyda odpowiednie zarządzenia zmierzające do usunięcia tych niedomagań:

Tajfun?

KRONIKA.

Kino „Sokół" dnia 2 i 3 kwietnia br. Bracia Schellenberg — Wielki dramat erotyczny w 10 aktach — W głównych rolach Kourad Veidt, Lili Dagover, Liana Haid i Bruno Kastner.

Kino „Wiedza" dnia 1, 2 i 3 kwietnia Niewolnicy morza — Wielka epopeja bohaterska i miłości w 8 aktach.

Z sali odczytowej.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę dnia 3 kwietnia wygłosi w sali Ratusza o godz. 6. odczyt prof. Franciszek Janczyk na temat: **Polscy plastycy.**

Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnemi — Prelegent znany jest naszemu miastu, gdyż przed wojną uczył w I. gimnazjum.

Wiec rodzicielski kolonji kolejowej obradował w dniu 26 bm. pod przewodnictwem p. Jana Jeża. Referat o współdziałaniu domu ze szkołą wygłosił p. prof. Waga — poczem rozwinęła się dyskusja w której zabierali głos: inspektor szkolny p. Wawszczak, dyrektorka p. Sołtysowa, Młyniec, Harsdorfowa, Wójtowicz, Wilczyński, Korczyński, Czapliński i inni. P. Korczyński wskazał na liczne potrzeby młodzieży — a na zbyt małe fundusze. Datki dobrowolne rodziców nie zaspokoją najkonieczniejszych

Operetka.

TAM, GDZIE SKOWRONEK ŚPIEWA

operetka w 3 aktach Lehara.

Najczęściej libretto operetki jest typową „bujdą"! Nie wolno nam też szukać w operetce wielu myśli! Wystawiona jednak przez Teatr bądź co bądź amatorski jest więcej aniżeli nastrojową! Brak w niej głupiego, beztreściwego szablonu — jest natomiast myśl serdeczna i za serce biorąca.

Miłość artysty — twórcy do prostej wiejskiej dziewczyny Małgosi, rozwija się przez dwa akty tak długo, jak długo Sandor widzi w niej duszę — model, a potem ulatuje i wraca ku zwyczajnemu wielkomiejskiemu życiu, reprezentowanemu przez aktorkę Wilmę! Poczciwy dziadek Pal, jedzie z swym skowronkiem, z swą wnuczką Małgosią do miasta, do Sandora, Małgosia rzucająca swego umiłowanego Joszi'ego szuka w Sandorze szczęścia — życie jednak zwycięża, Sandor uzyskawszy pierwszą nagrodę za portret Małgosi odczuwa pustkę wytworzoną kontrastem wychowania, a Joszi odzyskuje serce Małgosi.

Wraca Pal, Małgosia i Joszi na wieś a Sandor rwiąc ostatnie pęki porzuconych przez Małgosię maków, przecież łka ostatnią piosnkę pożegnania i tęsknoty za bezinteresownem, szczerem kochaniem skowronka, który nie mogąc żyć w mieście, uleciał z powrotem w bezkresne równiny puszt węgierskich.

„Skowronek" jest muzycznie ślicznym! Obfituje w miłą, temperamentową, melodyjną muzykę przyczem jest trudnym do wykonania, że względu na zamiłowanie Lehara do melodramu.

Przyznać musi się przeto na pierwszem miejscu dyrygentowi, p. Wolfsthalowi urodzonemu i utalentowanemu muzykowi zasługę niepoślednią, że potrafił bądź co bądź z przygodnych aktorów i śpiewaków stworzyć zespół zgrany i ześpiewany w porządku, że opracował z kolosalnym nakładem sił każdy szczegół śpiewacki, nie mówiąc o pewnem i wzorowem opanowaniu mistrzowsko zgranej orkiestry 1. p. s. p.

Rolę tytułową Małgosi kreowała p. **J. Uryżyna**, operująca wyszkolonym, silnym i barwnie brzmiącym głosem.

Postawiona doskonale aktorsko piękna Małgosia wyszła zarówno z ciężkich recitatiwów jak i lekkich, melodyjnych partji w sposób wskazujący na prawdziwą wszechstronność talentu. **P. Safinowa** w roli Vilmy wykazała wiele wrodzonego sprytu aktorskiego przyczem przyznać trzeba, że głosowo opanowała rolę bez zarzutu. **P. Köhlilowa** dała dobrze przeprowadzony typ wiejskiej piastunki Borczy. Z ról męskich wybił się na pierwszy plan p. **Wiktorowski** (Pal) i p. **St. Filipowicz** (Sandor) pierwszy opracowany bez zarzutu i pewny, drugi tego rodzaju „majster" operetkowy, że nawet już dziś pochwały nie potrzebuje. Baron Arpad (p. Kołowski) wypadł bez zarzutu, a Joszi (p Franczewicz) był pełnym życia i energji!

Bezsprzecznie były w „Skowronku" usterki (Tercet) tego nikt nie zaprzeczy, jeśli się jednak weźmie pod uwagę to, że ludzie grający występowali przeważnie po raz pierwszy na scenie, przyznać każdy musi, że „Skowronek" się udał i zostawił po sobie miłe i sympatyczne wrażenie.

Mr. St. Körbel.

potrzeb. Zabiegi głównego komitetu rodzicielskiego o uzyskanie subwencji od instytucji i stowarzyszeń nie spotkały się ze zrozumieniem. Jedynie Zarządy stowarzyszeń robotniczych, jak Z. Z. K., Spółdzielnia „Samopomoc“, Rob. Spółdzielnia Kredytowa, Kino „Wiedza“ i pow. Komitet P. P. S. — wreszcie Przełożeństwo Kahału, przyszły z pomocą. Uchwalono wezwać Komitet centralny na Nowy Sącz, aby zwołał publiczny wiec rodzicielski, celem omówienia spraw tyczących szkolnictwa powszechnego.

Budżet gminny na pełnej Radzie. W dniach 28 i 29 bm. obradowała Rada przyboczna nad budżetem na rok 1927. O małem zainteresowaniu się budżetem przez obywatelstwo świadczy fakt, że galerje w sali radnej były prawie puste. Poważniejszych zmian w budżecie nie wprowadzono. Na wniosek członka Rady p. dyr. Broszkiewicza wstawiono jednak w dziale wydatków nadzwyczajuych kwotę 80000 zl na budowę szkoły na Załubinczu. Uchwalono nadto przeznaczyć na budowę szkoły kwotę 23165 zł, wstawionych w budżecie na zakupno placu na Targowicę bydlęcą, o ile w bieżącym roku placu się nie zakupi. Uzyskano więc kwotę ponad 100000 złotych, która to suma wystarczy na doprowadzenie budynku pod dach. Wnioski, aby podwyższyć zasiłki dla prebendarzy w miejskim Zakładzie dla ubogich do kwoty 1 zł dziennie, nadto wnioski aby wydatnie podwyższyć subwencję na rzecz dożywiania i zaopatrywania ubogiej młodzieży szkolnej w przybory naukowe, ew. odzież — kosztem podniesienia podatków tzw. luksusowych — nie uzyskały poparcia. Podwyższono tylko zasiłek dla biednych dzieci z kwoty 2400 zł na 4800 złotych. Ze sprzeciwem spotkały się wnioski komisji budżetowej w sprawie awansu niektórych urzędników miejskich i w sprawie subwencji 1000 złotych dla „Strzelca“ — większością głosów zostały jednak uchwalone.

Związek legjonistów w N. Sączu składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak świetnego rezultatu zbiórki ulicznej w dniu 20 b. m. a w szczególności Paniom-Kwestarkom.

Zarazem komunikuje, że zbiórka uliczna przyniosła kwotę 594·82 zł, akademja zaś czystego dochodu 255·98 zł.

Doroczne Walne Zgromadzenie członków Pols. Tow. Tatrzańskiego Oddziału „Beskid“ w Nowym Sączu — odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia br. w sali „Sokoła“ o godz. 10 przedpoł.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie z powodu śmierci nieodżałowanego syna ś. p. BOLESŁAWA MAŁOTY oraz oddali mu ostatnią przysługę biorąc udział w pogrzebie a przedewszystkiem Przew. ks. prob. Mazurowi, Przew. katechetom ks. Klamutowi i ks. Sulmie, Gronu profesorskiemu, chórowi, orkiestrze gimn., Kolegom za zajęcie się pogrzebem i P. T. Publiczności składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

RODZICE.

Sprostowanie. Niniejszem prostujemy podane przez nas ostatnio wyniki z zawodów P. W. w dniu 19 marca br. o tyle, że pierwsze miejsce zdobył hufiec I. gimnazjum a nie II. gimnazjum, jak mylnie podaliśmy. Hufiec II. gimnazjum zajął 4 miejsce.

Główny Komitet Akadem. sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego do kraju — urządza w Nowym Sączu w sobotę dnia 2 kwietnia br. w 78 letnią rocznicę śmierci wieszcza — nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym.

Celem przysporzenia funduszów Komitetowi odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia zbiórka uliczna, zaś dnia 10 kwietnia br. uroczysta Akademja na której program złoży się słowo wstępne prof. Komara, produkcje chóru pod batutą prof. Bugajskiego, orkiestry 1. p. s. p. oraz kilka scen z Balladyny, które odegra Teatr Tow. Dramat.

Tajfun

to wspaniały dramat w 4 aktach który wystawia Teatr Tow. Dramatycznego w Nowym Sączu w poniedziałek dnia 4 kwietnia br.

Na trzeciej audycji poświęconej twórczości St. Moniuszki wystąpi w „Sokole“ dnia 3 kwietnia art. oper. warsz. dr J. Abels. Nadto współdziała p. A. Iszkowska, p. H. Zabżanka, chór „Echo“ i p. Schmidt.

Odznaczenie, Posterunkowy P. P. Nr. 1666 otrzymał wysokie odznaczenie, a mianowicie pochwałę za „należyte wypełnianie obowiązków służbowych“, a to ze strony „Gońca podhalańskiego“. Pochwała ta została mu udzieloną z powodu notatki naszej, piętnującej zbyt rygorystyczne traktowanie przepisów o ruchu ulicznym przez tegoż posterunkowego.

Panie posterunkowy! znaj się Pan na rzeczy i bądź charmant! Gdy będziesz autora pochwały prowadził za kołnierz na Komisarjat, za naruszenie „rzeczonych“ przepisów nie trzymaj go zbyt mocno za kołnierz „wszak winieneś mu wdzięczność!!

Z kroniki żałobnej.

Śp. Bolesław Małota słuchacz Wyż. Szkoły Handlu zagranicznego we Lwowie zmarł w N. Sączu dnia 26 bm.

Ostatnie podrygi!

W ostatnim numerze „Gońca Podhalańskiego“ wystosował p. Kalwary sążnisty artykuł pt.: „Odpowiedź w imię prawdy“, skierowany pod moim adresem.

Aczkolwiek p. Kalwary pomylił się w adresie, gdyż z żalami swymi powinien się był zwrócić pod adresem obywateli zawiązujących Oddział Związku Naprawy R. P. — toć przecie skoro skierował go w stronę mej osoby, uważam za stosowne nań odpowiedzieć!

Otóż łaskawy Panie Kalwary! Przyjechałeś do N. Sącza szumnie i z tupetem, jak „sam“ twierdzisz z polecenia Nacz. Egzekutywy Z. N. R. P. dla zorganizowania tego związku na terenie Podhala, ale równocześnie z Tobą panie Kalwary przybyła pewna acz poufna fama, że będąc na Pomorzu redagowałeś tam „Strażnicę bałtycką“, tygodnik wybitnie endecki, a skoro po wypadkach majowych powiał inny wiatr (nie ten od morza!) a na Twoim gruncie zaczęło Ci być za gorąco, postanowiłeś wraz ze „zmianą“ miejsca pobytu „zmienić“ swe zapatrywania polityczne i stałeś się gorącym ultrapiłsudczykiem! Czyż dziwić się więc możesz, że społeczeństwo sądeckie wobec tych niezbyt pochlebnych wiadomości, wobec Twych dziwnych poczynań, nie przytuliło się serdecznie do Twego łona? Ale to nic jeszcze! Ten sam Związek, który organizowałeś na naszym gruncie publicznie, bo na tłumnem zebraniu blisko 200 osób liczącem, wyraził Ci brak zaufania i od Twych mocodawców w Warszawie zażądał „likwidacji“ Twej osoby! „Podh. Kurjer tygod,“ w Nrze 12. donosząc o zawiązaniu Koła Z. N. R. P. w N. Sączu zamieścił i uchwały tego Związku w których mieściła się ta niefortunna dla Pana uchwała: braku zaufania! Żale więc swe powinieneś był skierować jedynie pod adresem tych „niedobrych“ członków Związku, nie zaś pod moim, bo ja uchwał tych nie pisałem ani nie stwarzałem, lecz jedynie z obowiązku dziennikarskiego zamieściłem!

Uchwałę więc tę, a nie jej przedruk dosłowny i zgodny z prawdą oddaj pod sąd uczciwej opinji publicznej! Lecz czy sądzisz, że opinia ta będzie dla Ciebie korzystną? Wszak rezolucja potępiająca Pana jest właśnie sądem uczciwej opinji publicznej; a więc sprawa już osądzona, a o kasacji tego skazującego Cię wyroku nawet nie myśl!!!

Mr. St. Körbel.

OSTRZEŻENIE!

Wobec popełnienia przez ALFREDA WROŃSKIEGO całego szeregu oszustw ostrzegamy przed nim P. T. Publiczność i prosimy o niewręczanie mu żadnych kwot pieniężnych.

Administracja.

KINO „SOKOŁ"

2-go i 3-go kwietnia 1927

Bracia Schellenberg

Wielki dramat erotyczny w 10 aktach. — W głównych rolach Konrad Veidt. Lill Dagover, Liana Haid i Bruno Kastner.

Biuro inżynierskie i architektoniczno-budowlane

Inż. Michała Jastrzębskiego

w Nowym Sączu ul. Jagiellońska 20. II. p. Nr. telefonu 69.

Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, pomiary gruntów, przyjmuje kierownictwa budow oraz udziela bezpł. porad w sprawach budowlanych.

Reklama jest dźwignią handlu!!!

Zakład Techniczno-Dentystyczny

Ignacego Goldbergera

przy ul. Konarskiego 5 (obok plant)

wykonuje wszelkie roboty w zakres dentystyki wchodzące.

Ważne dla Pań! Ważne dla Pań!

NADESZŁY

na sezon letni oryginalne modele Wiedeńskie i Paryskie — można oglądać bez przymusu kupna w Firmie

GERSON BRAUN, Nowy Sącz Jagiellońska 17

Tamże również wszelkie materjały modne na kostjumy, płaszcze i komplety wyłącznie na zamówienia. — Dla PT. urzędników państwowych na dogodne spłaty.

„POPRAD"

Towarzystwo budowlano przemysłowe

Spółka z ogr. odpowiedzialnością

w NOWYM SĄCZU, WÓLKI ŻEGLARSKA.

Poleca na sezon budowlany: materjał drzewny jak łaty, rygle, belki, deski itp. — najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. — Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. — Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.



Zamówienia na „Potokol" przyjmuje zastępca na całe Podhale **M. Abrahamowicz,** Nowy Sącz, ul. Szwedzka 7. Tel. 112

Losy I. klasy

15 Polskiej Loterji Państ.

są już do nabycia w kolekturze

L. Wachtel

— N. Sącz, ul. Kościelna —

P. K. O. Warszawa Nr. 140396.

Główna wygrana 600.000 złotych.

Co drugi los wygrywa.

Ceny losów: ćwiartka zł 10 połówka zł 20 cały los zł 40

Zamówienia uskutecznia się — odwrotną pocztą. —

Do wynajęcia na sezon ewentualnie dłużej — zaraz kilka ubikacji w Dobrej. Szczegóły w Administracji.

Baczność! Baczność!

Potrzebni tylko na prowincji agenci i agentki do rozpowszechniania przedmiotów pierwszej potrzeby. Kaucji nie żądamy, zarobek dobry. Adresować: Warszawa, Dom Towarowy — Świeca i S-ka Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

Godzinę trwa podróż do Łodzi, dwie do Krakowa lub Gdańska, cztery do Wiednia.

Tanio i wygodnie!

Samoloty Polskiej Linji Lotniczej kursują codziennie po linjach;

Warszawa — Łódź — Kraków
Warszawa — Lwów
Warszawa — Gdańsk
Kraków — Wiedeń i
Kraków — Lwów

Informujcie się;

Warszawa, Nowy-Świat 24 tel. 9 00 i 19-88
Lotnisko 8-50

Okazja!

Korzystnie do nabycia dom parterowy murowany z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem w śródmieściu przy ul. Lwowskiej. — Zgłoszenia w administracji.

Wiosna idzie! Kup nasienie
flance, kwiaty, a gdzie — wiesz?
Znaną firmę Ci wymienię
Jagiellońska — Zdzisław Jeż!
Gdy chcesz ogród mieć morowy
kupić szczepki zaraz spiesz,
tam gdzie zakład ogrodowy
znanej firmy Zdzisław Jeż!

Laboratorjum

chemiczno-mikroskopowe

Badania moczu, kału, krwi, plwocin, zawartości żołądkowej itp.

Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 31, I. p. — Tel. nr. 145

Kawiarnia „Imperial"

— Codziennie Koncert —

— Jazzband —— Dancing. —

KINO „WIEDZA"

1-go, 2-go, 3-go kwietnia 1927

Niewolnicy morza

Zatopiona flota morska. — Wielka epopeja bohaterska i miłości w 8 aktach.

Wydawcy: Naczelny redaktor Stanisław Klemensiewicz i redaktor odpowiedzialny Mr. Stanisław Körbel.
Druk T. Jakubowska N. Sącz.